



prof. dr hab. Iwona Loewe

Ruda Śląska 15 czerwca 2020

Instytut Językoznawstwa

Uniwersytet Śląski

## OPINIA NA TEMAT ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

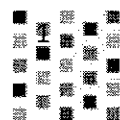
**MGR MARTY IWAŃSKIEJ-SIWEK**

POD TYTUŁEM

### **WARTOŚCIOWANIE ALTERNATYWNYCH FORM RODZINY WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE**

#### **Ustalenia kompozycyjne**

Rozprawa mgr Iwańskiej-Siwek skomponowana została z rozdziałów teoretycznych na temat przemian modelu rodziny (1., ss.25) oraz alternatywnych form rodziny (2., ss. 22), rozdziału materiałowego (3., ss. 17) oraz rozdziału badawczego dotyczącego leksykalnych sposobów wartościowania alternatywnych form rodziny w prasie (4., ss. 48). Obudowana została partiami metatekstowymi: streszczeniem, zakończeniem, wstępem oraz bibliografią. Już z tego układu, a dokładniej proporcji, widać, że Autorka akcent postawiła na badania własne. To może być dobra wiadomość w zależności od zaprezentowania czytelnikowi zaplecza badawczego.





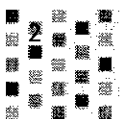
Od tytułu pracy przez spis treści aż po zawartość rozdziałów okazuje się, że wartościowania poszukiwać będzie Autorka w tekstach prasowych, pochodzących z tygodników opinii (308 numerów) z wyraźnym ukierunkowaniem ideowym oraz że dotyczy leksyki, czyli warstwy werbalnej (65 artykułów). Czytelnik wybierający do lektury tę monografię byłby zatem zaskoczony zawartością w porównaniu z wybranym dla dysertacji tytułem. Trzeba tu wyraźnie napisać, że to tytuł nominacyjny w funkcji, nie informacyjny i być może perswazyjny, jeśli przyjąć, że jego rolą jest zaoferować coś więcej, lepiej, mocniej niż potrafi produkt. Monotematyczność i mocne ukierunkowanie materiału na konkretne czasopisma oraz – jak się okazało – niewielki korpus – nie pozwala na używanie wyrażenia tytułowego *we współczesnej polszczyźnie*.

Jeśli brzmienie tytułu monografii jest efektem zabiegu perswazyjnego i jest na to wrażliwa Doktorantka, to uczulam na błąd w nominacji podrozdziałów w rozdz. 4 **Pozytywne** wartościowanie rodzin wielodzietnych... oraz **Zagrożenia** dla rodziny tradycyjnej. Oba wyrazy uprzedzają wykonywane analizy i nie dają satysfakcji czytelniczej, czyli ginie efekt impresywności.

Kolejna decyzja Autorki również wymaga komentarza. Otóż mgr Iwańska-Siwek wartościom i wartościowaniu poświęca w swej dysertacji osiem stron, refleksji nad prasą sześć stron. Deklaruje we wstępie, że będzie tam ujęcie *filozoficzne, psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne i językoznawcze*, ale to deklaracje. Zresztą nawet gdyby były wprowadzone w czyn, to nie można w jednej pracy celującej w stopień w danej dyscyplinie prezentować wszystkich możliwych ujęć.

### Ustalenia merytoryczne

Mgr Iwańska-Siwek zreferowała rozumienie socjologiczne rodziny, w tym także rodziny tradycyjnej. Na kilku stronach za Jerzym Bartmińskim, kilkoma innymi badaczami oraz danymi pozyskanymi z publicznych źródeł przywołała stereotypowe myślenie o rodzinie czy też myślenie o stereotypowej rodzinie. Autorka ustaliła na podstawie dostępnej literatury, że istnieją alternatywne formy rodziny. Zgodnie badacze uznają, że należą do nich rodziny kohabitacyjne, patchworkowe, monoparentalne, homoseksualne, wizytowe, małżeństwa bezdzietne, układy sieciowe seniorów. Ustaliła także poziom nominacyjny w tych obszarach, ponieważ m. in. Iwona Burkacka zdała sprawę ze stosowanej terminologii. Te cztery zadania zatem pozostały opracowane i nie mogły być przedmiotem samodzielnych badań.



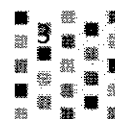


Należało znaleźć jakiś materiał dla obiektu *rodzina alternatywna* odróżniający tę pracę od innych badań albo znaleźć inny przedmiot badania – proporcje podejmowania tematyki o rodzinie alternatywnej a tradycyjnej w mediach, aktywność członków rodzin tradycyjnych i alternatywnych w mediach społecznościowych – ich autoprezentacja, powsta(wa)nie autostereotypu, konfrontacja nominacji tego obiektu w literaturze medycznej, historyczny ogląd przemian w nominacji obiektu w mediach. Doktorantka zdecydowała się na zgromadzenie dowodów na potwierdzenie tezy o przewidywanym wartościowaniu rodzin alternatywnych w kilku tytułach czasopism o zadeklarowanym zapleczu ideowym. Pracę tę zatem oceniam z tej perspektywy, bo w jej ramach daje się ona obronić.

Ryzyko kolejne widziałam w poz. 111 w bibliografii. Autorka zna książkę Tomasza Nowaka *Rodzina inaczej...* i podejmuje się, także na tym samym materiale, poszukiwać wyników pracy. A przecież musiały one wybrzmieć podobnie we wspomnianej książce. Nie ma jej jednak w interpretacjach ani w zakończeniu pracy mgr Iwańskiej-Siwiek. Przeczytałam też, że Autorce znana jest książka Szulich-Kałuży *Małżeństwo i rodzina w polskiej prasie*. Ale brak jej na kartach dysertacji. Co zatem z zamieszczonymi tam wynikami? Wnioskuje, by te braki uzupełnić podczas kolejnych etapów przewodu.

Refleksji metodologicznej poświęca Doktorantka tytuły paragrafów *Alternatywne formy rodziny – ujęcie socjologiczne, Wartości i wartościowanie w aspekcie lingwistycznym*. Ze spisu treści czytelnik nie dowie się, z jakiej perspektywy badawczej (metodologia, metody) przystępuje do pracy badaczka. Rozdział materiałowy przynosi wiedzę, że każdy artykuł jest rozbierany na leksemy, z których Autorka wydobywa te, które wartościują prymarnie, sekundarnie, odczytuje konotacje. Sama jednak nie chwali się w refleksji, wywodzie, że zna nazwy tych procedur, metod czy narzędzi. Dobrze to pokazuje *passus* ze wstępu: *Współcześnie sporo uwagi poświęca się analizie wartości...* Doktorantka używa (nie tylko tutaj) bezosobowej formy czasownika reflektynego, by nie podawać czytelnikowi wiedzy o profilu badacza a zatem perspektywie oglądu przez nich materiału. Nie chcę myśleć, że Autorka tego nie wie, ale już błędem jest to, że nie ujawnia tej świadomości w wywodzie. A to jest jej zadaniem w dysertacji na stopień doktora.

Jest natomiast mgr Iwańska-Siwiek dobrym czytelnikiem innych tekstów. W obu rozdziałach





sprawozdawczych dała świetny pokaz parafrazowania i uzyskiwania z innych tekstów potrzebnych danych do swojej pracy. Nie piszę tezy, ponieważ ta jest sformułowana na s. 91:

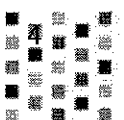
*Teza badawcza, którą stawiam w tym miejscu, jest przekonanie, że podczas analizy wartościowania alternatywnych form rodziny (...)w odmiennych dyskursach prasowych (...), wytonią się różnorakie profile znaczeniowe tych pojęć. Jak się okazało, profile nie powstały, a konotacje wyrażeń znane są czytelnikowi przed lekturą analiz. To potwierdziła Autorka w zakończeniu na s. 158. Profil jest jeden, znany od wieków, rodzina jest naturalnym środowiskiem człowieka.*

Kolejny pozytywny aspekt pracy mgr Iwańskiej-Siwiek to Jej zwerbalizowane na początku pracy oraz w jej zakończeniu zaskoczenie, że mało artykułów poświęca się rodzinom alternatywnym, tym mniej jest artykułów o rodzinach patchworkowych. Być może gdyby do pracy włączyć refleksję o sensacjonizmie prasy, poszukiwaniu polaryzacji, kontrowersji lub zaspokajaniu potrzeb odbiorczych nie zostałaaby postawiona taka teza pracy. Tymczasem mgr Iwańskiej-Siwiek zmierzyła się z ogromnie trudnym zadaniem. Zrobić atrakcyjną pracę na temat, który nie wzbudza w prasie emocji, czyli generuje zawartości. A jego wartościowanie jest oczywiste. Być może jako badacze, filolodzy dajemy się czasami ponieść opiniom powszechnym, ale niemającym z tętnem społeczeństwa nic wspólnego. Raz po raz dyskurs polityczny każe społeczeństwu myśleć inaczej o pewnych faktach, zdarzeniach czy zjawiskach. Ale to tylko kreacja, nie zaś faktyczny problem społeczny. W tym świetle, z tej perspektywy oceniam pracę mgr Iwańskiej-Siwiek jako trudną, z czego jednak wyszła obronną ręką.

### **Formalna strona pracy**

Już we wstępie widać dobre wybory cytatów, które mają ilustrować wywód. To spostrzeżenie dotyczy referowania stanowisk Doroty Koniecznej, Krystyny Slany, Iwony Bielińskiej- Gardziel.

Sporo Autorka ryzykuje, kiedy wielokrotnie powołuje się tym razem na sądy powszechne albo wrażenia własne. Tak bywa: *Znacznie zwiększyła się liczba rozwodów, a także dzieci ze związków pozamatrimonialnych* (s. 14). Dlatego na pochwałę zasługują decyzje o powołaniu się na źródła, jak np. na s. 18, 30 (na GUS, CBOS i konkretny raport). Podobnie na s. 25 kiedy w odniesieniu do stereotypu Autorka przywołuje znaną Jej bibliografię.

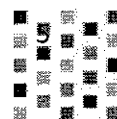




Na s. 102 Autorka spróbowała wprowadzić do pracy podsumowanie podrozdziału. Jest ono lapidarne i nie spełnia celu problematyzującego. Próbuje jednak tę praktykę prowadzić dalej. Na s. 119 znajduje się dobre podsumowanie, podobnie na s. 156. Nie udało się wszakże nazwać profili, opisuje je Doktorantka za pomocą cytatów. Trudno bowiem uznać *pozytywny wizerunek związków gejowskich* za nazwę dla profilu. Tym bardziej nie udało się to z drugim i trzecim dostrzeganym przez Autorkę: *pejoratywne wartościowanie oraz są negatywnie wartościowani*. Na s. 124 i 132 brak podsumowania, co oceniam pozytywnie. Z kolei na s. 130 podsumowanie wystarczyłoby za analizę, jako że materiału było wyjątkowo niewiele. Choć osiągnięciem szczytowym jest materiał do małżeństw typu LAT z jednym artykułem ilustracyjnym. Ta mizeria materiałowa jest zresztą bardzo ciekawa i znamienna wobec postawionego przedmiotu badań. Szkoda że tak słabo tę cechę – braku popularności tego tematu w prasie – wyeksponowała Autorka w zakończeniu. A zgromadzony materiał zaskoczył w ilości, a nie jakości. Jakościowo przewidywalna była leksyka wartościująca, ale fakt, że tak mało się pisze o tych rodzinach wygenerował nową tezę.

### Badania własne

Na pochwałę zasługuje wywód dokumentujący drogę wyboru tygodników, które dostarczyły materiału mgr Iwańskiej-Siwek. Jest to przekonujące uzasadnienie i logiczne. Z przyjemnością czytelnik wyciągnie swoje wnioski z tego fragmentu, że nie w każdym piśmie współcześnie w Polsce w pewnym wybranym czasie pisuje się o alternatywnych formach rodziny. A wydawałoby się z niektórych wypowiedzi publicznych, że jest to temat niezwykle aktualny, pobudzający opinie publiczną i poruszający sumienia Polaków. Autorka przyjęła następujący system pracy. W ramach typologii za cytowanymi badaczkami wprowadza swój materiał odpowiadający typom: rodziny LAT, patchworkowe, kohabitacyjne itd. I każdy pakiet charakteryzuje tym samym tropem: poszukuje leksyki wartościującej. To powoduje, że wielokrotnie musi powtarzać komentarze dotyczące tych samych słów, typów wartościowania, co z biegiem stron staje się uciążliwe w lekturze. Tym sposobem od s. 102 do 156 czytelnik napotyka na analizę materiału w postaci doktoranckiego tłumaczenia, *co autor miał na myśli, używając wybranych słów*. Ale nie to jest problemem, tylko fakt, że z tych szczegółowych procedur nie wynikają poszukiwane profile, ani typy, ani obrazy. Można było to zrobić innymi metodami, ale nie one są przedmiotem opinii. Dlatego oceniam to narzędzie jako nieskuteczne, mało poznawcze, lekturowo nieatrakcyjne i niepozwalające na układanki w typy, kategorie czy obrazy. Podkreślam nie ma w tym błędu metodycznego, lecz nie przynosi efektów, o które chciała



zadbać Autorka. Pewnie też dla Niej samej była to praca komputerowa bardziej i przypominająca nauki ścisłe.

Wszystkie kombinacje w procesie analitycznym, jak napisałam wyżej, to kolejność: przyjęte powszechnie wartościowanie dla typu rodziny – materiał – analiza Autorki. Przeprowadzone analizy są w przewadze słuszne i poprawne. W tym miejscu zadaję pytania o cytaty wraz z komentarzem, wobec których mam wątpliwości logiczne:

(s. 98) Cytaty z Ewy Chodakowskiej nie potwierdzają negatywnego wartościowania rozwodów. W komentarzu wnioskuje się za daleko w sprawie *fundamentalnych wartości*. *Ściganie się o więcej i lepiej* nie oznacza w prostym wnioskowaniu zarzucenie *miłości, szacunku, bezpieczeństwa, rodziny*.

(s. 100) Bardzo ryzykowny cytat mający dowiesć negatywnego wartościowania rozwodów, kiedy dzieci proszą *rozwiódźcie się*. On ilustruje negatywnie *toksyczne związki*, czyli tradycyjną rodzinę, w której nie ma dobrych relacji między małżonkami. Nic więcej. Tu interpretacja jest na wyrost. Służy dowiedzeniu tezy o istnieniu stereotypu.

W pracy, której przedmiotem jest wartościowanie, w tym poszukiwanie nacechowanych konotacji, ze szczególną troską należy podejść do deskrypcji materiału. W zdecydowanej przewadze udało się Autorce uniknąć używania w parafrazowaniu nacechowanych słów. Wypadkiem przy pracy są ss. 123,124, na których wyrażenie *samotne matki* zdominowało opis Autorki i niepotrzebnie jest on sprofilowany wartościująco.

## Konkluzje

Lektura pracy Doktorantki rodzi moje dwa zasadnicze pytania: ilościowe i jakościowe. Proponuję w dyskusji nad dysertacją rozwinąć te wątki. W 308 tygodnikach znalazło się 65 artykułów, stanowiących materiał? Jaki to procent zawartości tych magazynów?

Zaskakujące, że w wywodzie monografii nie umocowały się wnioski z poz. 69 i 77 bibliografii. Myślę o *Językowym obrazie rodziny w prasie dla rodziców* oraz o *Queer w zwierciadle polskich mass mediów*. Byłaby bardzo interesująco poznać ich wyniki jako inspiracje do kontynuacji badań.



W dysertacji mgr Iwańska-Siwiek daje się poznać jako czytający filolog, który potrafi z licznych lektur dokonać skutecznej parafrazy. Jako dociekliwy i skrupulatny językoznawca umiejętnie selekcjonujący materiał. Dokładny analityk dobrze kompletujący ilustracje leksykalne do typologii. I wreszcie logik wyciągający poprawnie wnioski. To pozwala mi pozytywnie ocenić wykonaną pracę, której efektem jest dysertacja. Wnioskuje w związku z powyższym o dopuszczenie mgr Iwańskiej-Siwiek do dalszych etapów przewodu doktorskiego, czyli publicznej obrony pracy.

### Aneks

Dostrzeżone błędy w wydruku

błąd gramatyczny s. 18 *najaktualniejsze*

literowy s. 22 *nieusatnne*

interpunkcyjne: s. 43 bądź; s. 47 *...rowerową czy bez papierka...*

składniowy: *w porównaniu do...*

skrót *LAT* zostaje rozwinięty na s. 45 po raz pierwszy!

Bibliografia: poz. 6. Agnieszka Libura?, poz.30. ort *Nasz dziennik*; poz. 32 ort *Rocznik i pedagogiczne*

poz. 101 i 102, 131 imię w całości.

*Anna Doewe*

15 czerwca 2020

